

Sygn. akt III APa 11/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Anna Polak (sprawozdawca) SSA Zofia Rybicka-Szkibiel
Protokolant:	st. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa A. Ł. (1)

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu (...) H. S., (...) spółce jawnej w W.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 czerwca 2014 r. sygn. akt VI P 18/09

I. prostuje komparycję zaskarżonego wyroku przez wykreślenie zapisu: „przy udziale interwenienta ubocznego R. G.”;

II. zmienia zaskarżony wyrok w następujących punktach w ten sposób, że:

1. zasądza na rzecz powódki A. Ł. (1) od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) H. S., (...) spółki jawnej w W. kwotę 120.000 (sto dwadzieścia tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2014 r. tytułem zadośćuczynienia,

2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.217 (dwanaście tysięcy dwieście siedemnaście) złotych 33 (trzydzieści trzy) grosze wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 r. tytułem odszkodowania,

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki tytułem renty wyrównawczej:

a) kwotę 5.973 (pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt trzy) złote z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2009 r.,

b) od sierpnia 2009 r. do grudnia 2010 r. w kwocie po 800 (osiemset) złotych miesięcznie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 każdego następnego miesiąca po dniu płatności,

c) od stycznia 2011 r. do 30 czerwca 2014 r. w kwocie po 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych miesięcznie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 każdego następnego miesiąca po dniu płatności;

4. zasądza od pozwanego na rzecz powódki tytułem bieżącej renty wyrównawczej kwotę po 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych miesięcznie od lipca 2014 r. płatną do 10 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat;

5. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji;

6. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

7. nakazuje pobrać od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) H. S., (...) spółki jawnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 7.061 (siedem tysięcy sześćdziesiąt jeden) złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powódki A. Ł. (1) na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) H. S., (...) spółki jawnej w W. kwotę 2.813 (dwa tysiące osiemset trzydzieści) złotych 50 (pięćdziesiąt) groszy tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w tym postępowaniu.

Sygn. akt III APa 11/14

UZASADNIENIE

Powódka A. Ł. (1) w pozwie złożonym do Sądu Okręgowego w dniu 10 czerwca 2009 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowe (...) H. S., (...) spółki jawnej z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty:

1) 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 kwietnia 2008 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w wyniku wypadku, który miał miejsce w dniu 17 kwietnia 2007 roku na terenie zakładu pracy,

2) 17.542,33 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wytoczenia powództwa za koszty powstałe na skutek leczenia, i związane z rehabilitacją,

3) 1.300 zł tytułem renty płatnej do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od maja 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat w związku ze zwiększeniem się potrzeb, utratą zdolności do pracy oraz zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość,

4) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

Pozwana Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowe (...) H. S., (...) spółka jawna z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wniosła nadto o przypozwanie R. G. wskazując, że był on bezpośrednim sprawcą szkody, jakiej doznała powódka w następstwie wypadku z dnia 17 kwietnia 2007 r.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 3 listopada 2010 r. Sąd wezwał R. G. do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego. Na rozprawie w dniu 15 lutego 2012 r. Interwenient uboczny oświadczył, że nie ma żadnego stanowiska w sprawie.

Po rozważeniu stanowisk stron oraz okoliczności uzasadniających roszczenie sąd pierwszej instancji dnia 27 czerwca 2014 roku wydał wyrok, którym uwzględnił powództwo w przeważającej części. W punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 200.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2014 r.; w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 17.542,33 złotych wraz

z odsetkami ustawowymi od dnia 30 lipca 2009 r.; a w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem renty wyrównawczej:

- za okres od grudnia 2008 r. do lipca 2009 r. kwotę 9.706 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 lipca 2009 r. do dnia zapłaty,

- za okres od sierpnia 2009 roku kwotę 1300 złotych miesięcznie wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 11 każdego miesiąca do dnia zapłaty. Nadto, w punkcie IV zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem renty wyrównawczej kwotę 975 złotych miesięcznie począwszy od lipca 2014 roku, płatną do 10 - tego dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w zapłacie którejkolwiek z tych kwot. W punkcie VI oddalił powództwo w pozostałym zakresie. W pozostałych punktach wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 11.657 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu od uiszczenia której powódka była zwolniona.

Sąd Okręgowy swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych. A. Ł. (1) była zatrudniona w Przedsiębiorstwie Produkcyjno – Handlowym (...) H. S., (...) spółka jawna z siedzibą w W. od 2006 r., początkowo na podstawie umów cywilnoprawnych, a od dnia 2 kwietnia 2007 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku pracownika fizycznego w pełnym wymiarze czasu pracy. Jej wynagrodzenie w kwietniu 2007 r. wynosiło 2.200 zł brutto (1.499,43 zł netto). Stosunek pracy rozwiązano za porozumieniem stron z dniem 17 grudnia 2008 r. W dniu 17 kwietnia 2007 r. powódka doznała wypadku w miejscu pracy. W tym dniu powódka zakończyła pracę wcześniej, około godziny 15. W czasie kiedy powódka przebywała w pomieszczeniu ze sprężarką i przebierała się na halę produkcyjną wjechał wózkiem widłowym R. G.. Kiedy powódka zmierzała do wyjścia z hali sztaplarka była w ruchu, powódka przeszła obok niej. Powódka skierowała się do wyjścia z hali i w chwili kiedy znalazła się poza halą i skręciła w lewo w kierunku wyjścia z zakładu została potrącona przez wyjeżdżający tyłem przez bramę z hali zakładu wózek widłowy. Powódka upadła, a tylne koło wózka widłowego najechało jej na nogę. Wypadek miał miejsce ok. godziny 15.00. R. G. nie posiadał w chwili wypadku uprawnień do kierowania wózkiem widłowym. Prawomocnym wyrokiem z dnia 29 listopada 2007 r. sygn. akt VIK 661/07 Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim uznał R. G., oskarżonego o to, że w dniu 17 kwietnia 2007 r., w W., na terenie tartaku, cofając z hali produkcyjnej sztaplarką, nie zachował ostrożności i najechał kołem pojazdu na nogę A. Ł. (1), która doznała obrażeń ciała w postaci otwartego wieloodłamowego złamania kości piszczelowej prawej z podglówkowym złamaniem kości strzałkowej, rany szarpanej goleni prawej z uszkodzeniem naczyń nerwu i mięśni oraz ubytku skóry i tkanek miękkich podudzia prawego, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni 7, czym działał na szkodę A. Ł., tj. o czyn z art. 157§ 1 k.k. , za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za przestępstwo to, na podstawie art. 157 § 3 k.k. wymierzył karę 50 stawek dzienny grzywny, przyjmując, iż stawka dzienna wynosi 50 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że miejscem wypadku był plac zakładowy, bezpośrednio (ok. 5 metrów) przed bramą hali produkcyjnej elementów drewnianych. W miejscu tym krzyżowały się drogi pieszych i transportu wewnętrznego. Na terenie tartaku był nieuregulowany ruch lądowy w trzech formach: pieszych, sztaplarek w ramach czynności produkcyjnych oraz wjeżdżających pojedynczo na plac składowy celem załadunku pojazdów ciężarowych. Na terenie zakładu do chwili wypadku nie stosowało się przepisów o ruchu drogowym. Nie było też poustawianych znaków drogowych. Pracownicy pozwanej spółki po podjęciu zatrudnienia odbywali szkolenie stanowiskowe. Pozwana spółka zorganizowała również szkolenie ogólne pracowników z zakresu BHP.

Powódka uczestniczyła w ogólnym szkoleniu BHP w dniu 10 października 2006 r. R. G. został przeszkolony z zasad BHP na stanowisku zbijacza palet. Pracodawca nie przeprowadził szkolenia stanowiskowego w zakresie BHP na stanowisku operatora wózka. W treści protokołu dotyczącego okoliczności ustalenia wypadku przy pracy zespół powypadkowy wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku był brak koncentracji uwagi operatora wózka i poszkodowanej na wykonywanych czynnościach. Jednocześnie stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad BHP lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia:

- brak szkolenia stanowiskowego operatora wózka,
- brak uprawnień operatora do kierowania wózkiem,
- brak oznaczonych ciągów komunikacyjnych.

We wnioskach pokontrolnych zalecono:

- skierowanie na przeszkolenie operatorów wózków, osoby które będą mogły pełnić obowiązki w sposób zamienny (w zastępstwie),
- oznaczyć ciągi komunikacyjne i przestrzegać tych ustaleń w czasie pracy,
- skierować osoby kierujące pracownikami na szkolenie okresowe BHP,
- wznowić ustalony obowiązek ścisłego przestrzegania zasad prowadzenia i ewidencji instruktaży stanowiskowych BHP.

Z kolei w protokole kontroli PIP jako przyczyny wypadku podano:

- nie zachowanie należytej ostrożności przez operatora wózka jezdniowego podnośnikowego,
- dopuszczenie do wykonywania pracy operatora wózka jezdniowego podnośnikowego osoby nie posiadającej wymaganych uprawnień operatora wózków,
- nie poddanie operatora wózka szkoleniu stanowiskowemu w zakresie BHP,
- nie wytyczenie i nie oznakowanie dróg komunikacyjnych dla pieszych na terenie zakładu.

Wyżej wymienione nieprawidłowości w organizacji pracy były tolerowane przez osoby sprawujące nadzór w imieniu pracodawcy.

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka A. Ł. (1) została przewieziona śmigłowcem do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. i umieszczona w Klinice (...), gdzie przebywała do 30 maja 2007 r. Podczas pobytu w szpitalu zdiagnozowano u niej jako skutek wypadku złamanie otwarte III stopnia wieloodłamowe kości piszczelowej prawej, ze złamaniem podgłowym kości strzałkowej, ranę szarpaną goleni prawej z uszkodzeniem tętnicy piszczelowej przedniej oraz żyły i nerwu odpiszczelowego, częściowe uszkodzenie ścięgien mięśnia TA i (...) oraz części mięśniowej (...), MS i głowy przyśrodkowej MG. U powódki przeprowadzono trzy zabiegi operacyjne. W dniu 17 kwietnia 2007 r. oczyszczono ranę przez płukanie octeniseptem z solą fizjologiczną. Zastosowano zabieg otwartej repozycji i zespolenia kości piszczelowej prawej stabilizatorem zewnętrznym typu M.. Oczyszczenie mechaniczne, opracowanie brzegów rany skórnej długości ok. 25 cm na boczno-przednio i przyśrodkowo-tylnej stronie goleni z usunięciem zmiażdżonych fragmentów mięśni, ścięgien, powięzi i naczyń. Rekonstrukcję tętnicy piszczelowej przedniej, podwiązanie żyły odpiszczelowej, szycie ścięgien TA i (...). O. jest to standardowy środek dezynfekcyjny o właściwościach antyseptycznych. Po zabiegu zastosowano leczenie przeciwzakrzepowe i antybiotykoterapię oraz codzienną zmianę opatrunków.

Leczenie nie przyniosło zamierzonego efektu. Rana sączyła się, nastąpiła martwica skóry i tkanek miękkich. W dniu 9 maja 2007 r. w związku ze stwierdzoną martwicą skóry i tkanej miękkich podudzia prawego przeprowadzono zabieg nekroktomii (resekcji obszaru martwicy skóry i tkanej podskórnych na goleni do granicy zdrowej skóry), oczyszczono ranę mechanicznie oraz poprzez obfite płukanie solą i octeniseptem. Po zabiegu zastosowano leczenie profilaktyczne przeciwzakrzepowe i antybiotykoterapię oraz codzienną zmianę opatrunków.

Następnie w dniu 17 maja 2007 r. w związku z ubytkiem skóry i tkanek miękkich po zabiegu nekroktomi przeprowadzono operację przeszczepu skóry niepełnej grubości w miejsce ubytku tkanek miękkich podudzia. Powódka została wypisana do domu w dniu 30 maja 2007 r. w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem:

- chodzenia bez obciążania operowanej kończyny przy asekuracji kul łokciowych,
- zmiany opatrunków co 2-3 dni,
- stosowania profilaktyki przeciwzakrzepowej – podawania codziennie podskórnie przez 10 dni preparatu C. (...), 2 ml.

Przepisano powódce lek C. 0,2 ml – (...) oraz N. 3 x 1 tabl. Lek C. jest lekiem przeciwzakrzepowym standardowo podawanym po zabiegach takich jak w przypadku powódki. N. jest lekiem przeciwbólowym. Po wypisaniu ze szpitala powódka kontynuowała leczenie w domu, pozostając pod opieką poradni ortopedycznej. Zmiany opatrunków dokonywała przede wszystkim w poradni chirurgicznej (w dniach 4 czerwca 2007 r., 6 czerwca 2007 r., 8 czerwca 2007 r., 11 czerwca 2007 r., 14 czerwca 2007 r., 18 czerwca 2007 r., 21 czerwca 2007 r., 25 czerwca 2007 r., 28 czerwca 2007 r., 8 lipca 2007 r., 9 lipca 2007 r., 19 lipca 2007 r.) Zdarzało się że zmiany opatrunku dokonywała w domu korzystając z pomocy koleżanki. W okresie od dnia 22 lipca 2007 r. do 23 lipca 2007 r. powódka przebywała w Klinice (...) w S. z rozpoznaniem ubytku skóry podudzia prawego w celu planowego zabiegu, z którego została zdyskwalifikowana. Wypisana została do domu w stanie ogólnym dobrym.

Wyniki podjętego leczenia zachowawczego nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Z powodu ubytków tkanek, i zaburzeń krążenia rana nie goiła się prawidłowo, nastąpiło powikłanie w postaci zakażenia. W dniu 19 września 2007 r. u ubezpieczonej wykonano badanie USG doppler tętnic kończyny dolnej prawej. Stwierdzono przepływ w tętnicy podkolanowej, piszczelowej tylnej, przedniej, strzałkowej, grzbietowej stopy i kostki przyśrodkowej zachowany, o zmniejszonym oporze. W dniu 24 września 2007 r. wykonano posiew tlenowy wymazu z rany. W badaniu – wykryto bakterie „providencia stuartii (prostu)”, „staphylococcus aureus ((...))” oraz „pseudomonas aeruginosa (pae)”, wrażliwe na kilka antybiotyków.

W dniu 22 października 2007 r. powódka została przyjęta do Kliniki (...) w S. z powodu stanu zapalnego, niegojącej się rany podudzia prawego po leczeniu operacyjnym. U powódki rozpoznano infekcję rany po leczeniu operacyjnym z powodu złamania otwartego III stopnia goleni prawej. W klinice przebywała do 2 listopada 2007 r. Zastosowano leczenie zachowawcze.

W dniu 24 października 2007 r. wykonano badanie posiewowe wymazu z rany. W badaniu wykryto bakterie „pseudomonas aeruginosa (pseae)” oraz „stenotrophomonas maltophilia” wrażliwe na kilka antybiotyków. Zastosowano leczenie trzema różnymi antybiotykami wskazanymi w antybiogramie, środkami i maściami antyseptycznymi. W zaświadczeniu o stanie zdrowia z dnia 30 października 2007 r. wskazano, że leczenie nie jest zakończone, stwierdzono znaczny ubytek funkcji kończyny, brak zrostu kości goleni prawej, infekcja miejsca operowania. Badana pozostaje aktualnie przed dalszymi etapami leczenia operacyjnego, w tym także rozważana jest decyzja o wykonaniu amputacji kończyny na poziomie goleni.

Powódka została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontynuowania opatrunków z A. A. oraz kontroli w (...) za 10 dni w poniedziałek ze skierowaniem od lekarza rodzinnego. Wystawiono (...) od 22.10.2007 r. do 23.11.2007 r. A. A. to lek o działaniu antyseptycznym i antybakteryjnym, zawiera związki srebra. Jest to drogi preparat do stosowania miejscowego na rany. Z faktu podania tego leku wynika, że rana nie goiła się z powodu ubytku tkanek, zakażenia i zaburzeń krążenia.

Adnotacja dotycząca wypisania pacjenta w stanie ogólnym dobrym dotyczy oceny ogólnej stanu psychicznego i fizycznego pacjenta, Nie wynika z tego, że pacjent jest wyleczony z podstawowego schorzenia, opisywany jest stan zdrowia w aspekcie konkretnego etapu leczenia, który pozwala na wypisanie pacjenta do domu.

Powódka kontynuowała dalsze leczenie w (...). W dniu 27 listopada 2007 r. wykonano kolejne badanie bakteriologiczne. W badaniu – posiew tlenowy wymazu z rany - wykryto istnienie w dalszym ciągu bakterii „staphylococcus aureus (staur)”, „pseudomonas aeruginosa (psear)” oraz „providencia stuartii (prostu)”, wrażliwych na kilka antybiotyków. Powódka nie wyraziła wówczas zgody na amputację kończyny.

W dniu 4 grudnia 2007 r. powódka została zakwalifikowana do leczenia operacyjnego – amputacji podudzia prawego. W dniu 13 grudnia 2007 r. powódka została przyjęta do Kliniki (...) w S. z rozpoznaniem infekcji przewlekłej goleni prawej po złamaniu wieloodłamowym otwartym III stopnia i rekonstrukcji ubytków tkanek miękkich. W dniu 18 grudnia 2007 r. przeprowadzono operację usunięcia stabilizatora M., amputacji goleni. Powódka została wypisana w dniu 7 stycznia 2008 r. w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontynuowania opatrunków co drugi dzień, wykonywania opatrunków formujących kikut oraz ćwiczeń wzmacniających kikut według wskazówek uzyskanych na oddziale. Wystawiono wniosek na protezę podudzia tymczasową.

W dniu 20 maja 2008 r. powódka została przyjęta na Oddział (...) Ogólnej Samodzielnej Publicznej Opieki Zdrowotnej w C. z powodu masywnego obrzęku prawej kończyny dolnej. Obrzękowi towarzyszył silny ból w pachwinie utrzymujący się od kilku dni. U powódki rozpoznano zakrzepicę kikuta kończyny dolnej prawej. Powódka była leczona zachowawczo ze znaczną poprawą stanu miejscowego. W dniu 2 czerwca 2008 r. powódka została wypisana do domu z zaleceniem dalszego leczenia ambulatoryjnego pod nadzorem lekarza POZ.

W okresie od 11 grudnia 2008 r. do 15 grudnia 2008 r. powódka przebywała w Klinice (...) w S. celem wykonania plastyki kikuta podudzia prawego. Plastyka była konieczna w związku ze stwierdzeniem na skórze goleni, w części bliższej zmian bliznowatych z bolesnością na szczycie kikuta oraz deformacjami i maceracjami skóry.

W dniu 12 grudnia 2008 r. wykonano reamputację ze skróceniem goleni i plastyką kikuta po stronie prawej.

Kikut poamputacyjny został zaproteżowany zgodnie z przyjętymi zasadami postępowania. Po amputacji powódka korzystała z protezy tymczasowej ćwiczebnej, służącej do rehabilitacji. Proteza ta miała wymienny lej dostosowywany do zmieniającego się kikuta. Protezę tę w całości refunduje NFZ.

Następnie od 22 kwietnia 2009 r. otrzymała protezę właściwą. Protezę tę częściowo zrefundował NFZ. (Koszt całkowity 6825,00 zł, refundacja z NFZ 1500 zł).

Aktualnie powódka ma trzecią protezę stałą. Jej zakup został w całości zrefundowany przez NFZ i (...). Powodem wymiany protezy było jej zużycie. Amputacja kończyny powódki była konsekwencją i pozostawała w bezpośrednim związku z urazami, których doznała ona w czasie wypadku z dnia 17 kwietnia 2007 r. W przypadku powódki obrażenia powypadkowe były na tyle poważne, że rozważano wykonanie amputacji bezpośrednio po wypadku, jednakże lekarz M. L. podjął po konsultacji z powódką – z uwagi na jej młody wiek - decyzję o podjęciu próby leczenia w celu zachowania podudzia i uratowania kończyny przed amputacją. Podejmując próbę leczenia lekarz oceniał szansę powodzenia leczenia jako małą i z dużym ryzykiem niepowodzenia.

Obrażenia, a następnie długotrwały proces leczenia i rehabilitacji wiąże się u powódki z dolegliwościami w postaci bólu i cierpienia o dużym natężeniu. Powódce w celu uśmierzania bólu podawano ketanol oraz morfinę.

Amputacja kończyny nie przyniosła znacznej poprawy stanu zdrowia powódki. Powódka cierpi na bóle fantomowe oraz lęki i bezsenność, z tego powodu pozostaje pod opieką (...) z rozpoznaniem zespołu subdepresyjnego – lękowego i jest leczona farmakologicznie. Z powodu bólów fantomowych przyjmuje T., T., V. 15 mg/d. Dodatkowo kikut nie goi się prawidłowo, na jego powierzchni znajduje się sącząca niewielka rana, liczne blizny, obrzęk zapalny. Dodatkowo powódka choruje na zakrzepicę żył głębokich. Powódka nadal wymaga leczenia wielospecjalistycznego oraz rehabilitacji usprawniającej.

Z uwagi na istnienie zmian naczyniowych w kikucie i zapalne odczyny skóry, wrażliwość kikuta, jak również patologiczne koślawe ustawienie kikuta utrudnione jest dobranie protezy, co ogranicza znacznie komfort

funkcjonowania powódki. Zaburzenia chodu, brak prawidłowego podparcia „kikut koślawy” powodują dodatkowo bóle kręgosłupa, stawu kolanowego i biodrowego prawego

Amputacja podudzia z niemożliwością prawidłowego korzystania z protezy (powódka musi korzystać dodatkowo z 1 kuli łokciowej na krótszym dystansie i z 2 kul łokciowych na dłuższych dystansach) ogranicza powódce wykonywanie niektórych funkcji życiowych np. chodzenie po nierównym terenie, chodzenie po schodach.

Wyleczenie przewlekłego stanu zapalnego i stałe prawidłowe oprotezowanie nie poprawi znacznie funkcjonalności powódki. Nawet przy korzystaniu ze stałej protezy powódka nie będzie mogła podjąć ciężkiej i średnio-ciężkiej pracy fizycznej, jak również pracy fizycznej związanej z wielogodzinnym chodzeniem i staniem, chodzeniem po nierównym terenie, schylaniem się, kucaniem, podnoszeniem i ręcznym transportem ciężarów. Powódka będzie mogła podjąć lekką pracę fizyczną kasjera, czy sprzedawcy, przy uwzględnieniu zakazu dźwigania – ręcznego podnoszenia i przenoszenia ciężarów większych niż 10-15 kg oraz długotrwałego chodzenia i stania.

W przypadku powódki niemożliwe jest aktualnie podjęcie przez nią również pracy siedzącej w pełnym wymiarze czasu pracy z uwagi na występującą u niej zakrzepicę żył głębokich co powoduje obrzęki ciała.

Początkowo w prowadzeniu domu pomagał powódce jej mąż K. Ł.. W maju 2009 r. orzeczono rozwód powódki z K. Ł. (bez orzekania o winie). To powódka wniosła o rozwód.

Jeszcze przed orzeczeniem rozwodu – w grudniu 2008 r. powódka wyprowadziła się od męża. Zamieszkała wraz z 14 letnim synem u swojej mamy i siostrzenicy w C. Od maja 2012 r. syn przebywa z ojcem. Syn nadal uczy się. Aktualnie powódka żyje w związku nieformalnym. Od wypadku powódka nigdzie nie pracowała. Powódka nie szuka pracy, pozostaje na utrzymaniu obecnego partnera. Istnieją oferty pracy dla pracowników niepełnosprawnych ruchowo. Obrażenia jakich doznała powódka spowodowały u niej trwałe 50% uszczerbek na zdrowiu.

Orzeczeniem z dnia 27 marca 2008 r. (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył A. Ł. (1) do znacznego stopnia niepełnosprawności na okres do 31 marca 2010 r. Aktualnie powódka zaliczona jest do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Do dnia 25 czerwca 2007 r. pracodawca wypłacał powódce wynagrodzenie chorobowe, następnie do dnia 23 grudnia 2007 r. powódka korzystała z zasiłku chorobowego z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Następnie w okresie od dnia 24 grudnia 2007 r. do dnia 17 grudnia 2008 r. ubezpieczona miała przyznane prawo do świadczenia rehabilitacyjnego w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 100% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy (2.200 zł brutto). Decyzją z dnia 9 stycznia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., Inspektorat w C. przyznał powódce prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem od dnia 18 grudnia 2008 r. tj. od zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego, na okres do 31 grudnia 2010 r. Wysokość świadczenia ustalono na kwotę 763,55 zł. Od maja 2009 r. świadczenie wyniosło 810,12 zł (700,21 zł netto).

Następnie na mocy kolejnych decyzji powódce przyznano prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy łącznie na okres do 31 maja 2018 r. Od dnia 1 stycznia 2011 r. świadczenie rentowe wynosiło 651,95 zł brutto (75% renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy), od 1 marca 2011 r. – 672,16 zł brutto, od 1 maja 2012 r. – 736,06 zł, od 1 maja 2013 r. – 765,50 zł, zaś od 1 maja 2014 r. 777,76 zł brutto. Powódka nie kwestionowała zasadności przyznania jej prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Decyzją z dnia 15 grudnia 2008 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał A. Ł. (1) jednorazowe odszkodowanie w kwocie 26.900,00 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy. Powódka poniosła koszty leczenia i rehabilitacji. Koszt zakupu leków – w okresie od maja 2007 r. do kwietnia 2009 r wyniósł łącznie 1.838,33 zł W dniu 11 października 2007 r. wydatkowała 70 zł na konsultację ortopedyczną. W marcu 2008 r. przeprowadziła remont łazienki w celu przystosowania do korzystania z pomieszczenia przez osobę niepełnosprawną. Koszt remontu wyniósł 9.600,00 zł. W dniu 2 grudnia 2008 r. poniosła koszty naprawy protezy tymczasowej w kwocie 500,00 zł. W dniu 22 kwietnia 2009 r. zakupiła nową protezę podudzia (częściowo refundowaną przez NFZ). Powódka zapłaciła za protezę 5.325 zł (Koszt całkowity 6825,00 zł, refundacja z NFZ 1500 zł). Dodatkowo zakupiła środki pielęgnacyjne zapłaciła 209,00 zł.

Pismem z dnia 10 marca 2008 r. powódka zgłosiła pracodawcy Przedsiębiorstwu Produkcynjo – Handlowemu (...) H. S., (...) spółce jawnej w W. roszczenie o zadośćuczynienie w oparciu o art. 444 § 1 i art. 435 § 1 k.c. domagając się wypłaty kwoty 200.000 zł z tego tytułu w terminie 30 dni od dnia otrzymania pisma. Pismo zostało doręczone pozwanemu w dniu 13 marca 2008 r.

Pismem z dnia 2 kwietnia 2008 r. pozwana spółka poinformowała pełnomocnika powódki, że odmawia zapłaty żądanej kwoty tytułem zadośćuczynienia uznając, że brak jest podstaw prawnych do wystąpienia w stosunku do spółki z takim roszczeniem, wskazując, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za zaistniałą szkodę.

Przedstawione okoliczności zostały przez Sąd Okręgowy ocenione jako częściowo uzasadnione. W ocenie tego sądu zebrany materiał dowodowy daje podstawy do uznania odpowiedzialności pozwanego zakładu również na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. Ewentualne argumenty, iż R. G. nie wykazał jednoznacznie, że otrzymał w dniu 17 kwietnia 2007 r. wyraźne ustne polecenie wykonania prac sztaplarką, są bez znaczenia, skoro został on do takich prac upoważniony ogólnie, w sytuacji gdy zajdzie potrzeba i będzie wolna sztaplarka. I taka sytuacja miała, w przekonaniu sądu pierwszej instancji, miejsce w dniu 17 kwietnia 2007 r. Istotne jest natomiast, że szkoda jest powiązana z pracą wykonywaną przez podwładnego, związaną z jego obowiązkami wynikającymi z uzgodnień z kierownictwem zakładu. Sytuacja ta w ocenie Sądu uzasadnia uznanie odpowiedzialności pracodawcy za spowodowany przez R. G. wypadek na zasadzie wynikającej z art. 430 k.c.

Przechodząc do rozważań w zakresie zgłoszonych przez powódkę żądań Sąd Okręgowy wskazał, iż odpowiedzialność za szkodę majątkową i niemajątkową na osobie poniesioną przez powódkę wynika z dyspozycji art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.

Odnosząc się do zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że z dowodów z opinii biegłych z zakresu medycyny i ortopedii oraz korespondujących z nimi dowodów z dokumentacji medycznej oraz dowodów z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadka K. Ł. wynika, że uszkodzenia ciała doznane przez powódkę w dniu 17 kwietnia 2007 roku i związany z nimi proces leczenia i rehabilitacji był dla powódki źródłem istotnych cierpień fizycznych i psychicznych. W wyniku zdarzenia z dnia 17 kwietnia 2007 roku konieczna okazała się amputacja kończyny. Na podstawie przywołanych wyżej dowodów należało, zdaniem sądu, wyprowadzić wniosek, że zaistniała uszkodzenia ciała spowodowały u powódki bardzo znaczny uszczerbek na zdrowiu wynoszący aż 50 %. Z powyższych dowodów wynika także, że obrażenia ciała powódki były na tyle poważne, że powódka została poddana wielomiesięcznemu leczeniu i rehabilitacji, najpierw w warunkach szpitalnych, a następnie ambulatoryjnych. Istotne jest również, że w toku tego leczenia konieczne było przeprowadzenie u powódki kilku zabiegów operacyjnych (w tym amputacji nogi) oraz innych dolegliwych procedur medycznych. Z dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych wynika, że pomimo leczenia i rehabilitacji powódka nadal odczuwa dolegliwości i ograniczenia związane z uszkodzeniami ciała powstałymi w wyniku zdarzenia z dnia 17 kwietnia 2007 roku. Charakter powstałych u powódki uszkodzeń ciała wskazuje, że musiała bezpośrednio po wypadku odczuwać istotne dolegliwości bólowe, do których nasilenia przyczyniły się także przeprowadzane zabiegi medyczne. Nie budzi, zdaniem sądu pierwszej instancji wątpliwości, że cierpieniom fizycznym powódki towarzyszyły także cierpienia psychiczne. Istotnym źródłem cierpień psychicznych dla powódki musiał być fakt jej długotrwałego leczenia i niepewne rokowania co do jej stanu zdrowia na przyszłość. Utrata nogi była niewątpliwie szokiem dla osoby sprawnej i zdrowej do tej pory. Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka cierpi na bóle fantomowe oraz lęki i bezsenność, z tego powodu pozostaje pod opieką (...) z rozpoznaniem zespołu subdepresyjnego – lękowego i jest leczona farmakologicznie. Z powodu bólów fantomowych przyjmuje T., T., V. 15 mg/d. Dodatkowo kikut nie goi się prawidłowo, na jego powierzchni znajduje się sącząca niewielka rana, liczne blizny, obrzęk zapalny. Dodatkowo choruje na zakrzepicę żył głębokich. Powódka nadal wymaga leczenia wielospecjalistycznego oraz rehabilitacji usprawniającej. Z uwagi na istnienie zmian naczyniowych w kikucie i zapalne odczyny skóry, wrażliwość kikuta, jak również patologiczne koślawe ustawienie kikuta utrudnione jest dobranie protezy, co ogranicza znacznie komfort funkcjonowania powódki. Zaburzenia chodu, brak prawidłowego podparcia „kikut koślawy” powodują dodatkowo bóle kręgosłupa, stawu kolanowego i biodrowego prawego. Nawet przy korzystaniu ze stałej protezy powódka nie będzie mogła podjąć ciężkiej i średnio-ciężkiej pracy fizycznej, jak

również pracy fizycznej związanej z wielogodzinnym chodzeniem i staniem, chodzeniem po nierównym terenie, schylaniem się, kucaniem, podnoszeniem i ręcznym transportem ciężarów. W przypadku powódki niemożliwe jest aktualnie podjęcie przez nią również pracy siedzącej w pełnym wymiarze czasu pracy z uwagi na występującą u niej zakrzepicę żył głębokich co powoduje obrzęki ciała. Ustalając kwotę należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę charakter doznanej krzywdy i jej trwały skutek w postaci wysokiego uszczerbku na zdrowiu. Rozmiar poczucia krzywdy dodatkowo potęguje fakt świadomości powódki co do nieodwracalnych skutków jej kalectwa i tego co bez powrotnie utraciła.

Mając na uwadze powyższe sąd pierwszej instancji uznał, iż kwota 200.000 zł żądana przez powódkę tytułem zadośćuczynienia nie jest wygórowana.

Odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia zasądzono od dnia 28 czerwca 2014 r. tj. od dnia następnego po wydaniu wyroku.

Za uzasadnione Sąd Okręgowy uznał również roszczenie powódki o zapłatę kwoty 17.542,33 zł tytułem odszkodowania obejmującego wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała w wyniku wypadku przy pracy z dnia 17 kwietnia 2007 r. Powódka udokumentowała poniesione koszty i wydatki związane z uszkodzeniem ciała. Przedstawiała faktury i rachunki potwierdzające zakup leków – w okresie od maja 2007 r. do kwietnia 2009 r. na łączną kwotę 1.838,33 zł. Dodatkowo przedstawiła faktury potwierdzające, że w dniu 11 października 2007 r. wydatkowała 70 zł na konsultację ortopedyczną, w marcu 2008 r. przeprowadziła remont łazienki w celu przystosowania do korzystania z pomieszczenia przez osobę niepełnosprawną za kwotę 9.600,00 zł, w dniu 2 grudnia 2008 r. poniosła koszty naprawy protezy tymczasowej w kwocie 500,00 zł, zaś w dniu 22 kwietnia 2009 r. zakupiła nową protezę podudzia (częściowo refundowaną przez NFZ). Powódka zapłaciła za protezę 5.325 zł (Koszt całkowity 6825,00 zł, refundacja z NFZ 1500 zł). Dodatkowo zakupiła środki pielęgnacyjne zapłaciła 209,00 zł. Daje to łączną kwotę kosztów leczenia w dochodzonej kwocie 17.542,33 zł. Pozwany nie zakwestionował, iż powódka faktycznie poniosła wskazywane koszty leczenia i inne koszty poniesione w związku z wypadkiem.

W odniesieniu do renty wyrównawczej powódka wykazała, zdaniem Sądu Okręgowego, wszystkie trzy przesłanki wymienione w art. 444 § 2 k.c. Przede wszystkim, że od 18.12.2008 r. jest niezdolna do pracy, początkowo była to niezdolność całkowita, a następnie od dnia 1.01.2011 r. niezdolność częściowa. Wprawdzie orzeczenie w przedmiocie przyznania renty jako datę niezdolności określa maj 2018r. jednakże opinie biegłych sądowych wydane w niniejszej sprawie nie pozostawiają wątpliwości co do długotrwałego jej charakteru. Zebrany w sprawie materiał dowodowy daje również podstawę do ustalenia, że gdyby nie wypadek powódka nadal pracowałaby, uzyskując dochody z pewnością co najmniej na poziomie dochodów uzyskiwanych przez wypadkiem tzn. 2200 zł (brutto). Tymczasem w okresie od dnia 18 grudnia 2008 r. do 31 grudnia 2010 r. powódka pobierała rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w kwocie 810,12 zł (brutto), następnie od dnia 1 stycznia 2011 r. otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie stanowiącej równowartość 75% renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (obecnie od 1 maja 2014 r. 777,76 zł brutto)

W przekonaniu Sądu orzekającego w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, niewątpliwym jest że, zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość. Z uwagi na istnienie zmian naczyniowych w kikucie i zapalne odczyny skóry, wrażliwość kikuta, jak również patologiczne koślawe ustawienie kikuta utrudnione jest dobranie protezy, co ogranicza znacznie komfort funkcjonowania powódki. Wyleczenie przewlekłego stanu zapalnego i stałe prawidłowe oproteżowanie nie poprawi znacznie funkcjonalności powódki. Nawet przy korzystaniu ze stałej protezy powódka nie będzie mogła podjąć ciężkiej i średnio-ciężkiej pracy fizycznej, jak również pracy fizycznej związanej z wielogodzinnym chodzeniem i staniem, chodzeniem po nierównym terenie, schylaniem się, kucaniem, podnoszeniem i ręcznym transportem ciężarów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że żądanie przez powódkę renty uzupełniającej tytułu utraconych zarobków i zmniejszonych widoków na przyszłość jest w pełni uzasadnione. Jednocześnie jednak odmiennie niż powódka miarkował wysokość tego świadczenia, jak również ustalił inną datę początkową, od której należało jej się

omawiane świadczenie. W niniejszym postępowaniu powódka wniosła o przyznanie jej renty uzupełniającej w kwocie po 1300 zł płatnej do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od maja 2007 r. wskazując, że kwota 1300 zł stanowi różnicę pomiędzy zarobkami, jakie pobierała przed wypadkiem a wysokością należnego jej świadczenia rentowego.

Sąd Okręgowy uznał, że przyznanie powódce renty wyrównawczej w kwocie 1300 zł było uzasadnione jedynie w okresie od 18 grudnia 2008 r. do 31 grudnia 2010 r., a następnie od 1 stycznia 2011 r. uzasadnione jest przyznanie powódce tytułem renty wyłącznie kwoty 975 zł. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w okresie od 18 grudnia 2008 r. do 31 grudnia 2010 r. powódka pozostawała całkowicie niezdolna do pracy. Kwota 1.300 zł stanowi różnicę pomiędzy wysokością dochodów uzyskiwanych przez powódkę przez wypadkiem tzn. 2200 zł (brutto), a wysokością wypłacanej jej w okresie od 18.12.2008 r. do 31.12.2010 r. renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Różnica ta wyniosła de facto, 1389,88 zł brutto, powódka jednakże żądała zasądzenia na swoją rzecz kwoty 1300 zł. Sąd Okręgowy orzekł zatem zgodnie z zakresem żądania.

Od dnia 1 stycznia 2011 r. powódka została uznana jedynie za osobę częściowo niezdolną do pracy. Zważywszy na powyższe powódka, skoro od dnia 1 stycznia 2011 r. została uznana za osobę jedynie częściowo niezdolną do pracy zarobkowej, może domagać się wyrównania szkody w postaci renty uzupełniającej jedynie w granicach poniesionej szkody tj. w granicach utraconej zdolności do pracy zgodnie z art. 444 §2 k.c. Sąd miarkując wysokość należnej jej renty uzupełniającej wziął zatem pod uwagę ogólne zasady ustalania wysokości renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy stanowi 75% renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że również renta uzupełniająca z tytułu częściowej niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy powinna wynieść co najwyżej 75 % wysokości renty uzupełniającej należnej w przypadku stwierdzenia całkowitej niezdolności do pracy. W konsekwencji sąd pierwszej instancji przyjął, że od dnia 1 stycznia 2011 r. powódce należy się renta uzupełniająca w wysokości 975 zł (75% z 1300 zł).

Sąd nie znalazł podstaw do przyznania powódce renty uzupełniającej w okresie sprzed 18 grudnia 2008 r. (powódka domagała się przyznania świadczenia od maja 2007 r.). Sąd zwrócił bowiem uwagę, że we wskazywanym przez powódkę okresie (od maja 2007 r. do 18 grudnia 2008 r.) nie zostały wykazane wszystkie trzy przesłanki wymienione w art. 444 § 2 k.c. Odnośnie tego okresu brak było podstaw do uznania, że powódka poniosła szkodę w postaci utraconych zarobków. Z niespornych ustaleń faktycznych wynikało bowiem, że do dnia 25 czerwca 2007 r. pracodawca wypłacał powódce wynagrodzenie chorobowe, następnie do dnia 23 grudnia 2007 r. powódka korzystała z zasiłku chorobowego z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Następnie w okresie od dnia 24 grudnia 2007 r. do dnia 17 grudnia 2008 r. A. Ł. (1) miała przyznane prawo do świadczenia rehabilitacyjnego w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 100% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. We wskazanych okresach powódka otrzymywała zatem świadczenia w wysokości równej jej zarobkom (2.200 zł brutto).

Odsetki od renty zasądzono zgodnie z art. 481 § 1 w związku z art. 455 k.c. Odnośnie należnej renty za okres przed doręczeniem pozwu pozwanej (za okres od 18 grudnia 2008 r. do 30 lipca 2009 r.) odsetki przyznano od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pozwu tj. od dnia 30 lipca 2009 r.

Na zakończenie sąd pierwszej instancji wskazał, że nie uszło jego uwadze, że pozwana spółka wskazywała, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, stąd w ocenie pozwanej jej roszczenia powinny być ocenione przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powódki do wypadku. W tym zakresie pozwana wskazała, że powódka nie zachowała zasad BHP przy opuszczaniu zakładu, mimo, że miała świadomość, że wokół niej poruszają się maszyny. W realiach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego - nie sposób było jednak uznać, że powódka ponosiła jakąkolwiek odpowiedzialność za wypadek z uwagi na istnienie uchybień po stronie pozwanej.

W punkcie 6 wyroku oddalono powództwo w zakresie w jakim powódka domagała się odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia liczonych od dnia 14 kwietnia 2008 r. (tj. od upływu terminu określonego w wezwaniu do zapłaty skierowanego do pozwanej).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.c. oraz art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyła pozwana w części:

1. co do punktu pierwszego części dyspozytywnej w zakresie zasądzenia tytułem zadośćuczynienia kwoty przewyższającej 100.000,00 zł;
2. co do punktu drugiego części dyspozytywnej w zakresie zasądzenia tytułem odszkodowania kwoty przewyższającej sumę 12.217,33 zł;
3. co do punktu trzeciego i czwartego części dyspozytywnej w zakresie zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki tytułem renty wyrównawczej kwoty przewyższającej 700,00 zł miesięcznie w okresie od grudnia 2008 r. do grudnia 2010 r. oraz kwoty 375,00 zł miesięcznie w okresie od stycznia 2011 r. do chwili obecnej oraz na przyszłość;
4. co do punktu piątego i siódmego części dyspozytywnej w zakresie przyznanych pozwanej kosztów zastępstwa procesowego ponad kwotę 3617,00 zł oraz kosztów procesu;

Zaskarżonemu wyrokowi pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego w szczególności:

a. art. 445 k.c. przez błędną jego wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie prowadzące do zasądzenia zadośćuczynienia w rażąco zawyżonej – nieodpowiedniej – wysokości w stosunku do poniesionej przez powódkę krzywdy, nieuwzględnienie przez Sąd I instancji wszelkich okoliczności niniejszej sprawy mających znaczenie dla określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w szczególności postawy pozwanej wykazanej względem powódki bezpośrednio po wypadku i mającej na celu zmniejszenie jej dolegliwości, charakteru odpowiedzialności pozwanej, która nie była bezpośrednim sprawcą wypadku, nieuwzględnienie samych okoliczności wypadku w tym w szczególności przyczynienia się powódki do zaistniałego zdarzenia, orzeczenie kwoty zadośćuczynienia na poziomie 200.000,00 zł w oderwaniu od wysokości zadośćuczynienia zasądzanego w innych, podobnych sprawach oraz brak uwzględnienia przy dokonywaniu miarkowania zadośćuczynienia rzeczywistej wysokości stopy życiowej społeczeństwa, co w konsekwencji spowodowało zasądzenie kwoty zadośćuczynienia stanowiącej nieuzasadnione wzbogacenie powódki oraz mającej de facto regresyjny względem pozwanej charakter;

b. art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i niewłaściwe uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że powódce należy tytułem odszkodowania zwrot kwoty 5.350,00 zł wydatkowanej na zakup protezy, gdy tymczasem sama powódka wskazała, iż na zakup protezy otrzymała dofinansowanie od NFZ, a pozostałą do zapłaty kwotę pokryło (...) Centrum Pomocy (...) w C., oraz wskazanie przez Sąd, że pozwana nie kwestionowała faktycznie poniesionych przez powódkę wydatków, w sytuacji gdy od początku procesu pozwana konsekwentnie kwestionowała roszczenie pozwu w całości;

c. art. 444 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe ustalenie wysokości należnej powódce renty wyrównawczej w szczególności poprzez jej wyliczenie przy uwzględnieniu kwot brutto, nie zaś netto co samo przez się spowodowało, iż zasądzona renta przewyższa występujący po stronie powódki uszczerbek w dochodach, nadto nieuwzględnienie przez sąd pierwszej instancji przy określaniu wysokości należnej powódce renty wyrównawczej obowiązku wykorzystania przez nią pozostałej zdolności do pracy, co winno mieć bezpośredni wpływ na ustalenie renty wyrównawczej na poziomie 375,00 zł w okresie częściowej niezdolności powódki do pracy (także na przyszłość); oraz kwoty 700,00 zł w okresie całkowitej niezdolności do pracy przy uwzględnieniu uzyskiwanego świadczenia ZUS oraz dodatku pielęgnacyjnego;

d. naruszenie przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, tj. § 2 ust. 1 ww. rozporządzenia poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej w sytuacji, gdy sąd meriti nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na jakiegokolwiek okoliczności świadczące o zwiększonym nakładzie pracy adwokata, jego wkładzie w przyczynienie się do wyjaśnienia

sprawy i jej rozstrzygnięcia, które uzasadniałyby przyznanie wynagrodzenia powyżej minimalnej wysokości jedynie ogólnikowo przywołując powyższe podstawy.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku:

1. w punkcie 1 poprzez obniżenie zasądzzonego zadośćuczynienia do kwoty 100.000,00 zł;
2. w punkcie 2 poprzez obniżenie zasądzzonego odszkodowania do kwoty 12.217,33 zł;
3. w punkcie 3 i 4 poprzez obniżenie zasądzonej renty wyrównawczej do kwoty 700,00 zł miesięcznie począwszy od grudnia 2008 r. do grudnia 2010 r. oraz w kwocie 375,00 zł od stycznia 2011 r. do chwili obecnej oraz na przyszłość;
5. zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego stosownie do wyniku sprawy oraz przy uwzględnieniu stawek minimalnych zastępstwa procesowego określonych w rozporządzeniu;
5. oddalenie powództwa w pozostałej części;
6. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana doprecyzowała swoje zarzuty.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się częściowo uzasadniona, co doprowadziło do wydania wyroku reformatoryjnego w tej sprawie.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). Sąd ten może - a jeżeli je dostrzeże, to powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, nawet jeśli nie zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia.

Powyższy obowiązek rzutował na ocenę prawną przedstawioną przez sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie. Sąd odwoławczy uznał bowiem, że podstawa prawna dochodzonych przez powódkę roszczeń o rentę, zadośćuczynienie oraz odszkodowanie została ustalona przez Sąd Okręgowy nieprawidłowo, gdyż żądania powódki znajdują oparcie nie tyle w art. 415 k.c. i art. 430 k.c. w związku z art. 300 k.p., a w art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p. i 207 k.p. Zgodnie z przywołanym przepisem prawa cywilnego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W orzecznictwie przyjmuje się, że do zastosowania art. 435 nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo lub zakład bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa, gaz itp.), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, LexPolonica nr 301216 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 73). Z powyższego wynika, że przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 należy brać pod uwagę trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Sąd pierwszej instancji nie wziął tych okoliczności pod uwagę przy ocenie, który rodzaj odpowiedzialności deliktowej

powinien być podstawą odpowiedzialności pozwanej spółki i nieprawidłowo przyjął zasadę odpowiedzialności za czyn niedozwolony przewidziany w art. 415 k.c. oraz 430 k.c. Ponieważ przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa” szeroko, uzasadnione jest przyjęcie w poczet takich przedsiębiorstw także tartaku, w którym pracowała powódka. Tartak, a więc zakład zajmujący się produkcją palet, jak podał J. W. na rozprawie w dniu 6 czerwca 2014 roku, jest zakładem, którego ruch wprawiany jest za pomocą sił przyrody, a więc paliwa, które napędza maszyny niezbędne w produkcji palet. Chodzi tu zatem nie tylko o sztaplarkę, uczestniczącą w wypadku z udziałem powódki, ale także o inne maszyny i urządzenia niezbędne przy obróbce drewna. Potwierdziła tę okoliczność także powódka przesłuchana na rozprawie apelacyjnej, podczas której zeznała, że w zakładzie pracy poza sztaplarkami w procesie produkcji palet używane były inne urządzenia, w tym między innymi jednopiła, dwupiła, tarczówka, grubościówka, taśmociągi, trak. Deski były produkowane maszynowo, a następnie zbijane gwoździarką. Zresztą większość prac była wykonywana przy pomocy maszyn, a powódka przyznała, że sama pracowała przy maszynie. Z powyższego wynika zatem, że prawidłowa kwalifikacja prawna odpowiedzialności za wypadek z udziałem powódki powinna opierać się na art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p., co wpływa na odpowiedzialność pozwanej spółki. Zgodnie bowiem z brzmieniem tego przepisu za skutki wypadku na terenie zakładu pozwana odpowiada już na zasadzie ryzyka, a nie winy, jak wadliwie przyjął sąd pierwszej instancji. Art. 435 k.c. wprowadza bowiem tzw. rozszerzoną odpowiedzialność przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody. Zwolnienie się od tej odpowiedzialności wymaga wykazania, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie pozwany ponosi odpowiedzialności. W niniejszej sprawie pozwana nawet nie twierdziła aby to powódka ponosiła wyłączną odpowiedzialność za wypadek przy pracy, którego doznała. Nie było także wątpliwości, że R. G., który był sprawcą wypadku był w tym czasie osobą, za którą pozwana ponosi odpowiedzialność z uwagi na to, że R. G. u pozwanej pracował. Wypadek nie nastąpił także wskutek siły wyższej, co oznacza, że przesłanki egzoneracyjne, które mogłyby uchylać odpowiedzialność pozwanej za zdarzenie, wskutek którego powódka doznała obrażeń ciała, nie zostały w niniejszym postępowaniu spełnione. Podkreślić zresztą należy, że pozwana reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika w złożonej przez siebie apelacji nie kwestionowała już podstaw swej odpowiedzialności (niezależnie od tego, że sąd pierwszej instancji ustalił ją na podstawie wadliwego przepisu), a ograniczyła się do zakwestionowania wysokości przyznanych powódce świadczeń. Zresztą w części te świadczenia w apelacji uznała, co dodatkowo utwierdza w przekonaniu, że odpowiedzialność powódki za zdarzenie nie była już w postępowaniu apelacyjnym sporna.

Zmiana przepisu prawa będącego podstawą prawnej odpowiedzialności pozwanej spółki nie wpływa zasadniczo na zmianę tych ustaleń sądu pierwszej instancji, który przyjął, że powódka nie przyczyniła się do wypadku. Zaznaczyć należy, że w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przewidzianej w art. 435 k.c. do zastosowania art. 362, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego. Gdy odpowiedzialność sprawcy jest oparta na zasadzie ryzyka przyczynienie poszkodowanego nie może bowiem wynikać z jego winy. Tak właśnie przyjmuje Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z 20 września 1975 r., sygn. akt III CZP 8/75, LexPolonica nr 301556 (OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151), skoro uznaje, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku nie można przypisać winy, może, stosownie do art. 362, uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że ostateczny wniosek sądu pierwszej instancji jest trafny. Powódka jako pracownik pozwanej powinna mieć zapewnione odpowiednie szkolenia, niezbędne podczas wykonywania pracy. Ponadto pracodawca winien zapewnić swemu pracownikowi odpowiednie warunki pracy, przez co należy rozumieć nie tylko zapewnienie odpowiedniej odzieży ochronnej, ale także nadzór nad prawidłowym wykonywaniem pracy przez innych pracowników, którzy powinni wykonywać swoje obowiązki po odpowiednim przeszkoleniu i w sposób odpowiadający zasadom bezpieczeństwa pracy. Jeśli powyższe zaniedbania spowodują szkodę to wówczas pracodawca ponosi pełną odpowiedzialność za jej powstanie, co uzasadnia przyznanie osobie poszkodowanej świadczenia w pełnej wysokości. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy słusznie wytknął apelującej, że w czasie, kiedy doszło do wypadku nie zapewniła ona swoim pracownikom bezpiecznych warunków pracy, co spowodowało, że doszło do wypadku z udziałem powódki. Sąd pierwszej instancji zasadnie podniósł też, że

pozwana nie przeszkoliła R. G. w zakresie zasad BHP jakie obowiązują na stanowisku operatora wózka widłowego, co spowodowało, że nie dostrzegł on powódki wychodzącej z pracy. Znamienne jest, że pozwana wypełniła obowiązek przeszkolenia tego pracownika dopiero po wypadku, o czym zeznał J. W.. Ponadto, nie budziło w tej sprawie wątpliwości, że podczas wykonywania przez R. G. pracy z udziałem sztaplarki nie doszło do wyznaczenia ciągów komunikacyjnych, tak by osoby, które przebywały na hali mogły bezpiecznie przemieszczać się. Gdyby takie ciągi były wyznaczone powódka nie zostałaby przewrócona przez sztaplarkę, która następnie najechała na jej nogę. Jak słusznie zwrócił na to uwagę Sąd Okręgowy w protokole powypadkowym wytknięto pracodawcy szereg uchybień zasadom BHP, które potwierdziły się w związku z toczącym się w niniejszej sprawie postępowaniem dowodowym. Poza wyżej wspomnianym brakiem ciągu komunikacyjnych oraz przeszkolenia na stanowisku operatora wózków widłowych protokół wytknął brak uprawnień R. G. do kierowania wózkiem, co już z samej tej przyczyny wymagało aby pracę z udziałem sztaplarki pracownik ten wykonywał pod bezpośrednim nadzorem innej osoby. Tymczasem taki nadzór nie został zapewniony. Ostatecznie zatem powódka, która w dniu wypadku wychodziła z pracy wcześniej, nie przyczyniła się do wypadku. Przechodząc przez halę, gdzie pracowała sztaplarka, nie postąpiła wbrew przepisom ruchu drogowego, gdyż takie wówczas na terenie zakładu pracy u pozwanej nie obowiązywały. Pozwana, która wskazywała w apelacji, że powódka nie zachowała szczególnej ostrożności w miejscach ciągów komunikacyjnych sztaplarek zupełnie pomija wyżej przedstawione, a wytknięte przez Sąd Okręgowy uchybienia, z których wynika między innymi, że u pozwanej nie było wyznaczonych ciągów komunikacyjnych. Niezrozumiałe jest zatem w jaki sposób powódka miała zachować na nich ostrożność. Ponadto, przypisywany przez pozwaną powódce pośpiech, który miał stanowić jedną z przyczyn wypadku nie został w tej sprawie wykazany. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka przekonująco wyjaśniła, że autobus odjeżdżał dopiero o 15.40 z W., a powódka miała kilka minut do przystanku. W sytuacji gdy zwolniła się z pracy około godziny 15.00 nie było powodów do pośpiechu, który przypisuje jej skarżąca. Tym bardziej, że sam wypadek miał miejsce tuż po 15.00, a pogotowie przybyło na miejsce zdarzenia o godzinie 15.27. o czym świadczy protokół ze zgłoszenia wypadku. Powyższe wskazuje na to, że powódka wychodziła z pracy o planowanym czasie. Z protokołu powypadkowego wynika natomiast, że przyczyną wypadku nie był – jak twierdzi pozwana, pośpiech, a brak koncentracji uwagi ze strony operatora wózka i poszkodowanej, co podlega weryfikacji przez sąd w ramach toczącego się postępowania dowodowego. To postępowanie nie doprowadziło zaś do ustalenia takich okoliczności. Powódka rozpytana na rozprawie apelacyjnej o okoliczności związane z ewentualnym pośpiechem w opuszczeniu zakładu pracy podała bowiem, że miała dużo czasu do autobusu i nie spieszyła się. Powodem wypadu było natomiast to, jak zeznała A. Ł. (1), że R. G. zajeżdżał poszkodowaną drogę i zakreślił sztaplarkę tylnym kołem.

Wyżej przedstawione okoliczności faktyczne i rozważania prawne wskazują na to, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody, a biorąc pod uwagę, że pozwana prowadząc zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, ponosi odpowiedzialność za wypadek powódki w oparciu o art. 435 k.c., konieczne było ustalenie wysokości świadczeń, których w pozwie domagała się poszkodowana.

W niniejszym postępowaniu ich wysokość była bowiem sporna. Powódka domagała się zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty wyrównawczej, które wyceniła odpowiednio na kwotę 200 000 złotych, 17 542,33 złotych oraz 1 300 złotych miesięcznie. Po orzeczeniu sądu pierwszej instancji pozwana uznała swoje zobowiązanie do kwoty 100 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwoty 12 217,33 złotych tytułem odszkodowania oraz kwoty po 100 złotych miesięcznie tytułem renty wyrównawczej i zakwestionowała orzeczenie w pozostałej części. Sąd Apelacyjny przystępując do ustalenia wysokości poszczególnych świadczeń uznał, że apelacja strony pozwanej okazała się częściowo zasadna, gdyż wysokość przyznanych pozwanej świadczeń, które sąd pierwszej instancji uwzględnił nieomal w pełnej wysokości jest wygórowana i wymagała korekty.

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do zadośćuczynienia, które zostało zasądzone na rzecz poszkodowanej w wysokości 200 000 złotych Sąd Apelacyjny ocenił, że zarzut naruszenia art. 445 k.c. poprzez przyznanie powódce zadośćuczynienia w nieodpowiedniej wysokości jest uzasadniony. Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ponieważ pojęcie krzywdy nie zostało doprecyzowane ustawowo przyjmuje się, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy.

Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanego krzywdy zawsze trzeba brać pod uwagę całokształt okoliczności, w tym rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku oraz inne czynniki podobnej natury. Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, tak by przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Regulujące kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - pozostawiają sądowi orzekającemu swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, tak by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami, spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Stąd też w orzecznictwie przyjmuje się, że korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (przykładowo orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, LEX nr 52520; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LEX nr 56891; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., I CSK 54/11, LEX nr 1229537).

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja miała miejsce, jak trafnie argumentuje pozwana, z tą jedynie różnicą, że wysokość roszczenia powinna, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zostać określona na poziomie 120 000 złotych, a nie 100 000 złotych, jak żądała apelująca. Słuszne przy tym okazały się zarzuty strony pozwanej, co prawda niewyartykułowane w petitum apelacji, ale dotyczące tego że sąd pierwszej instancji nie ustalił wszystkich istotnych dla ustalenia poziomu krzywdy powódki okoliczności faktycznych, a te przez niego ustalone nie zostały właściwie odniesione do art. 445 k.c. Sąd Okręgowy rozważył w istocie, że powódka doznała trwałego i wysokiego uszczerbku na zdrowiu. W ocenie tego sądu krzywdę potęgował fakt świadomości powódki co do nieodwracalnych skutków jej kalectwa i tego co powódka bezpowrotnie utraciła. Stąd konieczne było ponowne przesłuchanie poszkodowanej w postępowaniu apelacyjnym, co też Sąd Apelacyjny uczynił na rozprawie w dniu 19 maja 2015 roku. Z przesłuchania powódki wynika, że mieszkała ona z matką do marca 2013 roku. Aktualnie mieszka zaś z nowym partnerem i ułożyła sobie życie na nowo. Partner przyczynia się do jej utrzymania. Powódka zeznała także, że aktualnie porusza się o dwóch kulach, korzysta z protezy. Wskazała, że ma utrudniony komfort życia. Podała, że ludzie przyglądają się jej jak idzie ulicą. Powódka zeznała również, że ma silne bóle, bierze tramal i ibum, odczuwa zmianę pogody. Syn poszkodowanej mieszka z ojcem od chwili kiedy ukończył 18 lat, z uwagi na to, że ma tam swoich przyjaciół i własny pokój. Powódka zeznała, że bardzo dużo przytyła, bo prowadzi siedzący tryb życia, wskazała, że ma stałą protezę. Poszkodowana podała, że leczy się u psychiatry, bierze leki uspokajające, które pozwalają powódce zasnąć, hamuje jej lęki przed przejściem przez pasy. Wskazała, że nie spełniła marzeń dziecka, które opiekowało się powódką. Powódka podała też, że była szczupłą aktywną osobą, miała dużo znajomych.

Oceniając powyższe okoliczności z punktu widzenia krzywdy w rozumieniu art. 445 k.c. Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie przyznane powódce jest jak najbardziej zasadne, ale nie w takiej wysokości jak przyjął to sąd pierwszej instancji. Przede wszystkim powódka aktualnie ułożyła sobie życie, mieszka z partnerem, wychodzi na spacer, nosi protezę. Samodzielnie radzi sobie z podstawowymi obowiązkami w domu, jest w stanie zadbać o własną higienę, choćby wykąpać się, a także spędzić czas w domu sama podczas dłuższej nieobecności jej partnera. Nie potrzebuje zatem stałej pomocy innej osoby. Ponadto, samo wydarzenie i związane z nim leczenie dostarczyło powódce bólu i cierpienia, ale aktualnie dobrze zaadaptowała się ona do zaistniałej sytuacji. Wprawdzie korzysta z pomocy psychiatry i ma jeszcze lęki przed przejściem przez przejście dla pieszych, ale przyjmuje jedynie leki uspokajające, nie ma depresji, jest osobą komunikatywną. Sąd Apelacyjny nie przychylił się też do tych twierdzeń

powódki, z których wynikało, że rozwód z mężem jest wynikiem wypadku przy pracy, jakiego doznała. Przesłuchany na tę okoliczność przed sądem pierwszej instancji K. Ł. zeznał, że wypadek, cierpienia powódki i amputacja nogi nie miały wpływu na rozpad związku małżeńskiego. Sama powódka przyznała natomiast, że przed wypadkiem mąż nadużywał alkoholu, co pozwala mniemać, że w istocie ten element postępowania małżonka co najmniej stanowił współprzyczynę rozwodu. Tym bardziej, że powódka podała, że po wypadku problem alkoholowy u męża nasilił się. Sąd Apelacyjny zauważył także, że powódka nie podejmuje prób aktywizacji zawodowej oraz nie udziela się towarzysko. Tym niemniej, taki sposób postępowania nie jest w pełni uzasadniony samym wypadkiem i chorobami współtowarzyszącymi po amputacji nogi. Zakrzepica, na którą cierpi powódka nie wyklucza wykonywania pracy, wyjazdów urlopowych, bywania u znajomych. Podobnie jak nie wyklucza tego kalectwo jakiego doznała powódka. Tym bardziej, że poszkodowana sama przyznaje, że przebywanie w domu prowadzi do siedzącego trybu życia, który przecież – jak wynika z zeznań poszkodowanej, jest niewskazany przy zakrzepicy i prowadzi do otyłości. Poza tym zmniejszenie wysokości należnego zadośćuczynienia wynikało także z analizy zachowania powódki podczas przesłuchania przed Sądem Apelacyjnym, z którego wynikało, że powódka opowiada o wydarzeniach związanych z wypadkiem spokojnie, bez zbędnych emocji, co świadczy o tym, że dobrze zaaklimatyzowała się do zmienionych warunków życia, jest silna emocjonalnie, mimo deklarowanej pomocy ze strony psychiatry. Za obniżeniem wysokości zadośćuczynienia przemawiał też podniesiony przez pozwaną przeciętny poziom życia powódki, która przyznała, że w miejscowości, w której mieszka jest duże bezrobocie. Ona sama nie wyjeżdżała na wycieczki przed wypadkiem, wcześniej wychowywała dziecko, a dopiero później podjęła pracę u pozwanej. Rodzina żyła na niskim do przeciętnego poziomie życia. W takiej sytuacji kwota 120 000 złotych będzie dla poszkodowanej ekonomicznie odczuwalną wartością, która w należyтым stopniu przyczyni się do zrekompensowania jej cierpienia i negatywnych następstw wypadku, których doznała. Stąd też Sąd Apelacyjny zmienił w tej części zaskarżony wyrok, o czym orzekł, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. jak w punkcie II.2. sentencji wyroku.

Obniżenie kwoty zadośćuczynienia do kwoty 100 000 złotych, jak żądała tego pozwana, nie było z kolei uzasadnione poziomem krzywd jakich A. Ł. (1) doznała. Ostatecznie wniosek sądu pierwszej instancji, który przyjął, że pozwana ponosi odpowiedzialność za amputację nogi jest słuszny, co dodatkowo wpływa na wysokość przyznanego świadczenia. Lekarz M. L. podał bowiem, że wypadek taki jak doznała powódka często kończy się amputacją. Zachowanie kończyny poszkodowanej przez pewien czas po zdarzeniu było jedynie próbą jej ratowania. Nie jest zatem tak, jak twierdzi pozwana, że amputacja nie była normalnym następstwem wypadku. Taki wniosek nie wynika bowiem z zeznań M. L., które to zeznania sąd drugiej instancji uznał za w pełni wiarygodne. Brak kończyny w bardzo znacznym stopniu wpływa natomiast na komfort życia powódki i ogranicza jej aktywność życiową, co uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 120 000 złotych.

Apelacja okazała się uzasadniona także w odniesieniu do zasądzonych na rzecz powódki odszkodowania, gdyż nie wszystkie koszty wskazane przez powódkę podlegały zwrotowi przez stronę pozwaną, jak wadliwie ustalił Sąd Okręgowy. Odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1981 r., I CR 455/80, LexPolonica nr 301618, OSPiKA 1981, poz. 223), koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu (np. opłaty za kursy, szkolenia, koszty podręczników i innych pomocy, dojazdów). Istotne jest zatem, czy w konkretnym wypadku koszt konkretnego wydatku może być zaliczony do kosztów celowych i niezbędnych z punktu widzenia art. 444 § 1 k.c.

Odnosząc powyższe okoliczności do niniejszej sprawy sąd pierwszej instancji przyjął, że do celowych i niezbędnych wydatków nie można zaliczyć kosztu remontu łazienki jaki powódka wykonała w mieszkaniu należącym do jej byłego męża. Powodem takiego wniosku była ta okoliczność, że powódka już w tym mieszkaniu od dawna nie mieszka i nie korzysta z przewidzianych tam udogodnień. Co więcej, powódka rozpoczęła remont łazienki w marcu 2008 roku, a już w grudniu 2008 roku wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego mieszkania do matki i do tej pory do tego mieszkania nie powróciła. O ile zatem z nakładów na mieszkanie jakie poczyniła powódka aktualnie korzysta jej mąż jako właściciel

tego mieszkania to on, a nie pozwana spółka, powinien zwrócić powódce ich równowartość. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że powódka nie wykazała aby remont na kwotę 9 600 złotych był wydatkiem w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. celowym. Taki wniosek wynika z przesłuchania powódki na rozprawie apelacyjnej. Podczas zeznań powódka podała, że po przeprowadzeniu się do matki nie było potrzeby dostosowywania łazienki do jej potrzeb zarówno w mieszkaniu matki jak i w mieszkaniu zajmowanym aktualnie, gdzie powódka mieszka wraz ze swoim partnerem. Powyższe rodzi wątpliwość czy aby powódka faktycznie musiała przeprowadzić remont w związku z własnym stanem zdrowia, jako następstwem wypadku za który ponosi odpowiedzialność pozwana, czy też w związku z potrzebą wyremontowania łazienki. Tym bardziej, że zeznała, iż położono wówczas płytki, zamontowano wannę, nowe szafki, które to czynności nie koniecznie są związane z potrzebami osoby niepełnosprawnej (do takich nie sposób bowiem zaliczyć na przykład wymiany płytek łazienkowych). Natomiast gdyby przyjąć, że wydatki na remont miały różne przeznaczenie, to poszkodowana powinna udowodnić, którą część z nich przeznaczyła na adaptację pomieszczenia do potrzeb związanych z chorobą, a którą na cele ogólnoużytkowe, czemu w niniejszym postępowaniu nie podolała. Powyższe przekonuje zatem, że żądanie powódki w części dotyczącej zasądzenia odszkodowania powinno zostać pomniejszone o koszt remontu łazienki, który wyniósł 9 600 złotych. Tym niemniej, zważywszy na zakres zaskarżenia, którym pozwana uznała roszczenie powódki do kwoty 12 217,33 złotych, ograniczenie wysokości odszkodowania o kwotę wyższą niż 5 350 złotych nie było możliwe. Zgodnie bowiem z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, co oznacza, że nie może on dokonać zmiany wyroku sądu pierwszej instancji w zakresie, który nie został przez apelującego zaskarżony.

Z tego przepisu wynika także taki wniosek, że zasądzone świadczenie nie może zostać dodatkowo obniżone o koszty zakupu pierwszej protezy, choć skarżąca trafnie wskazała, że z postępowania dowodowego nie wynika aby powódka poniosła koszty jej zakupu. Podczas przesłuchania przed sądem pierwszej instancji powódka zeznała, że otrzymała do protezy dofinansowanie w kwocie 1 500 złotych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Jak podała, później zwiększono tą kwotę do 150 %, a ostatecznie do należnej kwoty 6 850 złotych dopłacono jej różnicę, właśnie w kwocie 3 000 złotych. Rozpytana na tę okoliczność przez pełnomocnika pozwanej powódka podała, że wskazana kwota w pozwie związana była z zakupem pierwszej, stałej protezy, a kwoty dofinansowania dotyczyły drugiej protezy. Z kolei podczas przesłuchania na rozprawie apelacyjnej powódka zeznała, że dofinansowanie dotyczy trzeciej protezy. Co więcej, poszkodowana na rozprawie apelacyjnej podała, że do pierwszej protezy dopłaciła około 500 złotych, co nie koresponduje z załączoną do pozwu fakturą na kwotę 5 325 złotych. Powyższe zeznania przekonują, że powódka nie wykazała aby faktycznie poniosła wydatki związane z zakupem protezy, choć w świetle art. 6 k.c. była do tego zobowiązana. To zaś oznacza, że w tej części powództwo powinno zostać oddalone, a tylko z uwagi na zakres zaskarżenia, wyrok w tej części pozostaje niezmienny. Ostatecznie zatem powódce należała się kwota 12 217,33 złotych, którą sąd drugiej instancji zasądził w punkcie II.2. sentencji wyroku.

Na uwzględnienie zasługiwała także częściowo ta część apelacji pozwanej, w której twierdziła ona, że wysokość renty także została określona na zbyt wysokim poziomie. Powstanie szkody polegającej na utracie lub zmniejszeniu się dochodów o jakich mowa w art. 444 § 2 k.c. następuje z chwilą, gdy poszkodowany został po raz pierwszy pozbawiony możliwości uzyskania zarobków i innych korzyści, które mógł osiągnąć, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy. Z drugiej strony poszkodowany jest obowiązany do wykorzystania zachowanej zdolności do pracy. Nieuzasadniona odmowa podjęcia pracy pozwala zmniejszyć wysokość odszkodowania o kwotę, którą uzyskiwałby on gdyby pracę podjął (patrz Sąd Najwyższy w wyroku z 2 marca 1966 r., II PR 18/66, LexPolonica nr 298929, NP 1966, nr 10, s. 1294).

Przechodząc do niniejszej sprawy sąd drugiej instancji uznał, że zasądzone na rzecz powódki przez sąd pierwszej instancji świadczenie rentowe okazało się wygórowane, stąd też konieczna okazała się jego zmiana. Podczas przesłuchania na rozprawie apelacyjnej powódka podała, że od 1 kwietnia 2007 roku otrzymywała wynagrodzenie w wysokości około 1 500 złotych netto. Wcześniej natomiast pracowała na podstawie umowy o dzieło, z której otrzymywała kwotę około 1 100 złotych netto. Stąd też trafne są uwagi strony pozwanej, która podniosła,

że sąd pierwszej instancji niezasadnie na potrzeby art. 444 § 2 k.c., przyjął wysokość należnego powódce świadczenia na poziomie wynagrodzenia brutto. Powódka takich dochodów bowiem nie otrzymywała. Środki, które przekraczały wysokość wynagrodzenia otrzymanego przez poszkodowaną były przekazywane tytułem należności publicznoprawnych i nie powinny być zaliczane na poczet jej możliwości zarobkowych. Jak trafnie bowiem wskazuje pozwana renta wyrównawcza podlega obciążeniom publicznoprawnym w bardzo niewielkim zakresie i w zasadzie kwoty przyjęte przez sąd pierwszej instancji jako należne powódce świadczenia z tytułu renty są wartościami netto. W związku z powyższym pomiędzy kwotą jaką powódce zasądzono, a więc początkowo 1 300 złotych, a potem 975 złotych miesięcznie, powiększoną o otrzymywane świadczenia rentowe a kwotą otrzymywanego przez poszkodowaną wynagrodzenia od pozwanej zachodzi znacząca dysproporcja, prowadząca do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki kosztem pozwanej. Gdyby bowiem przyjąć wysokość renty ustalonej przez Sąd Okręgowy łączne świadczenia powódki wynosiłyby około 2 200 złotych netto, a następnie około 1 700 złotych miesięcznie (netto) co jest kwotą wygórowaną w stosunku do wynagrodzenia jakie powódka otrzymywała przed wypadkiem.

Zaznaczyć przy tym należy, że faktyczne zarobki powódki odpowiadały jej możliwościom zarobkowym, gdyż posiadała ona wykształcenie zawodowe w charakterze sprzedawcy, nie planowała doksztalać się, ani uzyskiwać dodatkowych kwalifikacji, które pozwoliłyby jej uzyskać w przyszłości wyższe dochody. Jak podała chciała uzyskać zatrudnienie jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Ponadto, wysokość renty jaka powinna zostać powódce przyznana powinna uwzględniać także i to, że aktualnie powódka jest osobą częściowo niezdolną do pracy i ma możliwość podjąć zatrudnienie. Lekarz medycyny pracy uznał, że powódka może pracować na stanowisku sprzedawcy, choćby w kiosku. Pozwana także wskazywała na to, że jest możliwość zatrudnienia powódki w zakładach produkcji krewetek, które do niej należą. W orzecznictwie trafnie podnosi się, że renta przewidziana w art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściową zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, LexPolonica nr 1631273). Powódka wprawdzie twierdziła, że przeciwskazaniem do pracy jest zakrzepica żył, na którą choruje, ale też jednocześnie nie kwestionowała stanowiska lekarzy orzeczników ZUS, którzy przyjęli jej częściową niezdolność do pracy. W takiej sytuacji powódka niesłusznie odmawia podjęcia zatrudnienia, a jej argumenty należy uznać za mało przekonujące. Tym bardziej, że nie są poparte stanowiskiem osoby, która wykazuje się wiedzą specjalistyczną w tym zakresie.

Po przeanalizowaniu tych wszystkich okoliczności sąd drugiej instancji uznał, że kwota 800 złotych tytułem renty do grudnia 2010 roku, kiedy to powódka była osobą całkowicie niezdolną do pracy jest adekwatnym świadczeniem z tytułu renty wyrównawczej. Zasądzona kwota powiększona o wysokość świadczenia rentowego jakie powódka otrzymywała i dodatku pielęgnacyjnego dostatecznie rekompensuje utratę możliwości zarobkowania wskutek wypadku doznanego w zakładzie pracy pozwanej. Natomiast wysokość renty powinna ulec nieznacznemu obniżeniu po uzyskaniu przez powódkę częściowej zdolności do pracy co nastąpiło w styczniu 2011 roku. Niewielka suma o jaką zmianie uległo świadczenie rentowe wynika z tego, że pomiędzy wysokością rent z tytułu całkowitej oraz częściowej niezdolności do pracy nie zachodzi znacząca różnica, która uzasadniałaby tak znaczące różnicowanie renty wyrównawczej. Stąd też postulat pozwanej, która domagała się zasądzenia na rzecz poszkodowanej renty w kwocie po 375 złotych miesięcznie w okresie częściowej niezdolności do pracy oraz po 700 złotych w okresie całkowitej niezdolności do pracy nie został uwzględniony. Tak znacząca dysproporcja nie jest uzasadniona wysokością uzyskiwanego świadczenia rentowego, które w początkowym okresie zmniejszyło się o około 50 złotych. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił też tej części argumentów pozwanej, w których twierdziła ona, że powódka mogłaby uzyskać stały dochód w wysokości około 590 złotych miesięcznie. Jak to już wyżej wspomniano art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną. Dlatego też nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany otrzyma pełną rentę w wysokości utraconych zarobków, jakie mógłby osiągnąć, gdyby wypadek nie nastąpił, chociaż nie utracił całkowicie zdolności do pracy zarobkowej (tak Sąd

Najwyższy w wyroku z 10 października 1977 r., IV CR 36/77, OSNCP 1978, nr 7, poz. 120). Miejscowość gdzie mieszka powódka jest niewielka, z dużym bezrobociem. Szanse na znalezienie pracy w takich warunkach są niewielkie, skoro osoby pełnosprawne mają problem z pozyskaniem zatrudnienia. Z kolei pozwana wskazywała na możliwość podjęcia przez powódkę pracy w jej zakładach pracy przy produkcji krewetek nigdy takiej propozycji w stosunku do powódki nie skierowała, co budzi wątpliwość czy aby faktycznie powódka mogłaby podjąć tam zatrudnienie, mając na uwadze ograniczenia jakie wiążą się z zatrudnieniem osoby niepełnosprawnej jak powódka.

Jednocześnie nie można pominąć, że renta wyrównawcza jest związana nie tylko z utratą zarobków jakie osoba poszkodowana otrzymywała przed wypadkiem, ale dotyczy także rekompensaty z tytułu zwiększonych potrzeb. Te bowiem wynikają z konieczności leczenia się, przyjmowania leków oraz zakupu specjalistycznej odzieży, aparatów medycznych i innych niezbędnych w toku leczenia i rehabilitacji przedmiotów. W tym znaczeniu pogląd skarżącej, która matematycznie odjęła od wysokości wynagrodzenia, które powódka otrzymywała przed wypadkiem kwoty świadczeń rentowych i dodatków jest błędna, bo nie uwzględnia wspomnianej właśnie sfery potrzeb, które się zwiększyły. Powódka podała przecież, a skarżąca tej części ustaleń sądu pierwszej instancji nie zakwestionowała, że wydatki poszkodowanej zwiększyły o koszty zakupu leków, wizyt lekarskich, zakup rajstop, skarpetek. Na rozprawie apelacyjnej powódka zeznała natomiast, że jest to kwota około 300 złotych miesięcznie. Stąd też, Sąd Apelacyjny uwzględnił roszczenie powódki do kwoty po 800 złotych w okresie do grudnia 2010 roku, a po tej dacie w wysokości po 750 złotych.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zmienił w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. wysokość wszystkich zasądzonych na rzecz powódki świadczeń przyjmując, że kwoty zasądzone przez sąd pierwszej instancji były wygórowane. Apelacja pozwanej nie została jednak uwzględniona w całości z uwagi na to, że proponowane przez pozwaną kwoty tytułem zadośćuczynienia oraz renty wyrównawczej były zbyt niskie w stosunku do stopnia krzywdy doznanej przez poszkodowaną jak i zwiększonych potrzeb oraz możliwości zarobkowych. W związku z powyższym w punkcie III apelacja pozwanej została, w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalona w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu za pierwszą i za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., wyrażającego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. W niniejszej sprawie koszty postępowania za pierwszą i drugą instancję zostały nadto skompensowane w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c., który stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W orzecznictwie jest prezentowany pogląd, że art. 100 zd. 1 k.p.c. nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielania kosztów procesu według stosunku części uwzględnionej do oddalonej, ale stawia słuszność jako zasadnicze kryterium rozłożenia kosztów (patrz orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1961 r., 4 CZ 143/60, LexPolonica nr 361496, OSPiKA 1961, nr 11, poz. 317, z notką K.P., oraz wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, LexPolonica nr 356325, OSNP 2004, nr 4, poz. 63). Z powyższego wynika zatem, że wzajemne zniesienie kosztów procesu jest możliwe w wypadku, gdy powództwo zostało uwzględnione mniej więcej w połowie. Taka też sytuacja zaistniała, zdaniem sądu drugiej instancji, w niniejszym postępowaniu, gdzie żądania pozwu, a ostatecznie także i apelacji zostały uwzględnione w połowie, co pozwala przyjąć, że koszty wynagrodzenia pełnomocników jakie strony poniosły w tym postępowaniu, a które należałoby im zwrócić od przeciwnika byłyby podobne.

Natomiast opłata od apelacji w wysokości 5 627 złotych, którą pozwana opłaciła w całości powinna zostać rozliczona pomiędzy strony w połowie w oparciu o art. 100 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 2 k.p.c. Stąd też w takiej części Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2 813,50 złotych.

Mając na uwadze, że powódka nie ponosiła kosztów sądowych w postępowaniu przed pierwszą instancją Sąd Apelacyjny nakazał, działając w oparciu o art. 113 ust. 1 i art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.) w związku z art. 98 § 1 k.p.c., pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem części opłaty od pozwu kwotę 7 061 złotych, o czym orzekł w punkcie II.7. wyroku.

Na podstawie art. 350 k.p.c. Sąd Apelacyjny sprostował w komparycji zaskarżonego wyroku oznaczenie stron przez wykreślenie zapisu „przy udziale zainteresowanego R. G.” albowiem nie przystąpił on do sprawy w charakterze interwenienta i nie zajął w procesie żadnego stanowiska.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka-Szkibiel